

Areva próbuje zablokować poszerzenie Parku Narodowego Kakadu

17 lipca 2011

AUSTRALIA, FRANCJA. Koongarra, obok Ranger i Jabiluka, jest jednym z trzech obszarów wydzielonych w latach 1970. z powstającego wówczas Parku Narodowego Kakadu, w celu przyszłej eksploatacji bogatych złóż uranu. Dzisiaj rdzenni właściciele tych ziem, Aborygeni, odzyskali prawo do decydowania o zagospodarowaniu klanowych terytoriów i wielu z nich sprzeciwia się dalszemu wydobywaniu surowca i otwieraniu nowych kopalni. Tradycyjny kustosz Koongarra, Jeffrey Lee z klanu Djok, wyraził wolę włączenia Koongarry do Parku Narodowego Kakadu. Jego decyzja została przyjęta z aprobatą przez ministra środowiska Australii Petera Garretta.

Decyzja Jeffreya Lee, pełniącego rolę strażnika w Parku Narodowym Kakadu, wzbudziła zarówno uznanie jak i kontrowersje. Gdyby 40-letni Lee zgodził się na eksploatację 1200 hektarowej działki mógłby zostać milionerem. Pod powierzchnią Koongary znajdują się bowiem złoża szacowane na 14 tysięcy ton uranu. Postanowienie Lee mogło zaskoczyć francuski koncern Areva, który przez swoją spółkę zależną Koongarra Pty Ltd, posiada prawo do eksploatacji uranu w tej lokalizacji. Pomimo tego przedstawiciele spółki zakomunikowali w maju 2011 roku, że szanują decyzję tradycyjnego właściciela Koongarry i australijskiej administracji.

Obwieszczenie Arevy okazało się bardzo deklaratywne. W czerwcu 2011 roku przedstawiciele spółki podjęli starania obliczone na zablokowanie włączenia Koongarry w poczet Parku Narodowego Kakadu. Areva wysłała formalny wniosek do australijskiego rządu z apelem o wycofanie propozycji objęcia terytorium strefą ochronną podczas posiedzenia 35. obrad Światowego

Komitetu Dziedzictwa w Paryżu. Podejmując próbę zablokowania woli tradycyjnego kustosa Koongarry, Areva wykazała się nie tylko niekonsekwencją i brakiem poszanowania woli Jeffreya Lee, ale także kultury rodzimych mieszkańców Australii. Terytorium, według tradycji Aborygenów, ma ważne znaczenie kulturowe i mitologiczne. W obrębie Koongarry znajdują się stanowiska sztuki naskalnej datowanej na tysiące lat wstecz.

Areva jest głównym kandydatem do budowy pierwszej elektrowni atomowej w Polsce. W ramach zabiegów o przyszły kontrakt, reprezentanci spółki przedstawili ofertę udziału kapitałowego polskich przedsiębiorstw w kopalniach uranu należących do Arevy.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: intercontinentalcry.org, uranium-news.com